



teatr powszechny

Teatr, który się wtrąca

Przypadkowa
śmierć anarchisty
ANARCHISTKI

Przypadkowa śmierć anarchisty

Dario Fo

premiera: 18 listopada 2023

scena duża

Przypadkowa śmierć anarchisty

reżyseria **Michał Zadara**

adaptacja, tłumaczenie **Michał Zadara**

tłumaczenie, dramaturgia **Maksymilian Nowak**

scenografia **Robert Rumas**

kostiumy **Julia Kornacka**

muzyka **Andrzej Smolik**

reżyseria światła **Artur Sienicki**

asystent reżysera **Maksymilian Nowak**

konsultacje merytoryczne **Krzysztof Boczek**

inspicjentka **Sylwia Mączarowska**

występują

Arkadiusz Brykalski _____ Podkomisarz Bertozzo

Grzegorz Falkowski _____ Komendant

Artem Manuilov _____ Funkcjonariusz

Karina Seweryn _____ Dziennikarka

Oskar Stoczyński _____ Nadkomisarz

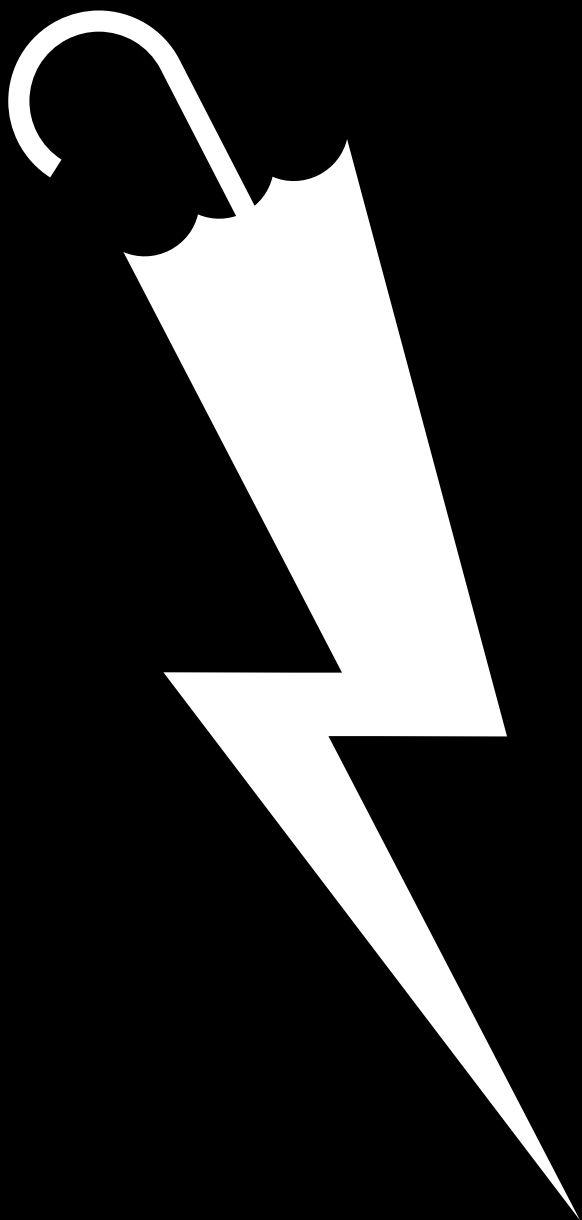
Barbara Wysocka _____ Wariat

„Jak wspaniałą rzeczą jest komisariat policji! To miejsce, gdzie mam randkę z państwem...” – ironizowała Nadieżda Mandelsztam. A kiedy wy ostatnio gościliście w komisariacie? Czy zgodzicie się, że od pewnego czasu rola policji w naszym życiu znacząco wzrosła? Czy jesteście spokojni o to, że i po waszej gwałtownej śmierci odpowiednie organy zajmą się dopilnowaniem wszystkiego?

W grudniu 1969 roku włoski anarchista Giuseppe Pinelli został aresztowany w związku z zamachem bombowym. Przez trzy dni był przesłuchiwany przez policję, a następnie wyrzucono go z okna, z czwartego piętra komisariatu, po czym stwierdzono, że popełnił samobójstwo.

W kontekście tych wydarzeń swoją sztukę napisał Dario Fo, włoski dramaturg, aktor i scenarzysta filmowy, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1997 roku. „Przypadkowa śmierć anarchisty” to komedia o policji, opowiada o funkcjonariuszach, którzy podczas śledztwa i przesłuchania aktywistów „zanadto przedobrzyli”, a potem zrobili wszystko, aby zatuszować ślady i uniknąć odpowiedzialności.

Michał Zadara wraz z zespołem na kanwie sztuki Fo buduje komiczną opowieść o zderzeniu jednostki z systemem biurokracji i opresji. „Przypadkowa śmierć anarchisty” nie jest jednak spektaklem dokumentalnym czy interwencją artystyczną w konkretnej sprawie – to obraz rzeczywistości w momencie przejściowym, w stanie pomiędzy schyłkiem groteskowego systemu a niewiadomą przyszłością, wypatrywaną z nadzieją. Śmiech w teatrze wykorzystywany jest tu jako środek prewencji i przymusu niebezpośredniego – jako najsilniejsza broń przeciw powadze przemocy i władzy.



Śmiech nie
podoba się
potężnym.

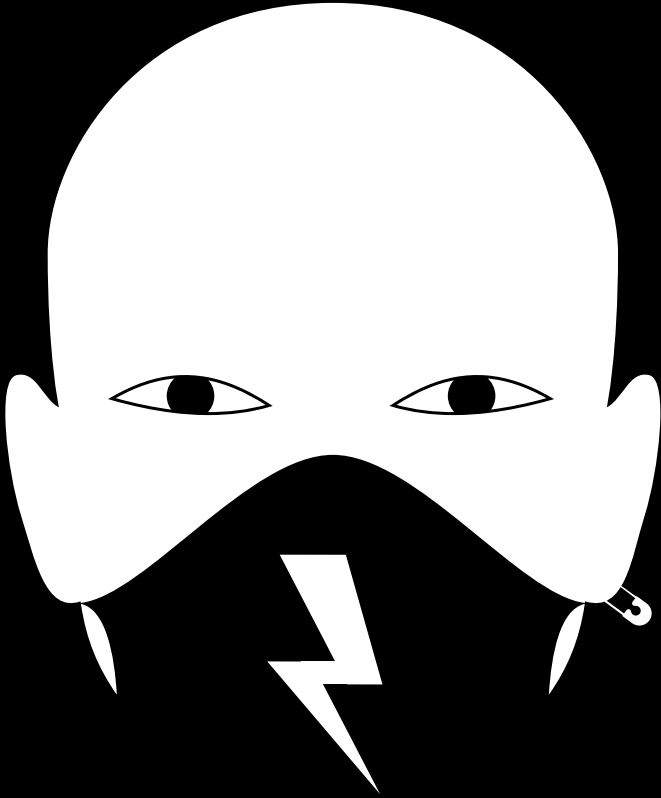
Dario Fo, przemówienie noblowskie

To, co wyróżnia tego wyjątkowego aktora i wszechstronnego człowieka teatru – to ukochanie gawędziarstwa i zapatrzenie w ludowy ustny przekaz, w tradycję kuglarzy, wędrownych bazarzy i grajków, a także aktualna tematyka sztuk, każąca przyjrzeć się rzeczywistości w jej doczesnym wymiarze i ując się za tymi, których skrzywdzono. Bo, aby teatr był teatrem – twierdzi Dario Fo – musi mówić do ludzi o tym, co jest im bliskie i co leży im na sercu. Taki teatr nie zna granic.

Monika Gurgul, Teatr Daria Fo w latach 1959-1975

Fo dzieli swoją dramaturgię na dwa okresy; pierwsze określa jako „mieszczański”, drugi zaś jako „kuglarski”. Pierwszy etap to teksty dramatyczne, które powstały do roku 1967 w ramach oficjalnego rynku teatralnego, dlatego też autor mówi o sobie jako o „błaźnie burżuazji”. Drugi zaś dotyczy utworów, które powstały w ramach alternatywnego obiegu, gdy Fo na znak sprzeciwu wobec kultury oficjalnej stworzył najpierw zespół La Nuova Scena (1968-1970), a potem La Comune (1970 – 1973), wcielając się w rolę „kuglarza ludu”.

Jolanta Dygul, Dario Fo: twórca totalny



Tradycje, do których nawiązuje Dario Fo określone są zwykle mianem teatru ludowego, co zwykle kojarzone jest z niską formą literacką. Nie możemy jednak widzieć w nim wyłącznie błazna czy kontynuatora komedii dell'arte, choć rzeczywiście czerpie on pełnymi garściami, do czego sam się przyznaje, z bogatej spuścizny teatru włoskiego. Pracuje, istotnie, nad maskami, scenariuszami, środkami ekspresji komedii dell'arte, nad teatrem średniowiecznych kuglarzy, tradycją przekazów ustnych, teatrem Ruzzantego. Dodać jednak należy, że owa fascynacja i inspiracja wykorzystuje najważniejsze doświadczenia teatru XX wieku, elementy formalne i stylistyczne teatru awangardy, teatru rozrywkowego a nawet kina, tworząc specyficzną poetykę teatralną.

Jolanta Dygul, Dario Fo: twórca totalny

Teatr, literatura,
wyraz artystyczny,
który nie odnosi
się do swojej epoki,
nie ma znaczenia.

Dario Fo, Przemówienie noblowskie

Jak nie stać się faszystą, nawet (czy wręcz: szczególnie) wtedy, kiedy ktoś uważa się za rewolucjonistę? Jak pozbyć się faszyzmu z naszej mowy i z naszych czynów, z naszych serc i naszych przyjemności? Jak wytropić faszyzm, którym przesiąknęło nasze zachowanie? (...)

Sztuka życia zwrócona przeciwko wszelkim formom faszyzmu – czy to już obecnym, czy dopiero nadchodzącym – niesie ze sobą kilka zasad, które streściłbym w następujący sposób, aby uczynić z tej wielkiej książki podręcznik albo przewodnik życia codziennego:

Uwolnij działanie polityczne od uniwersalizującej i totalizującej paranoi. Rozwijaj działanie, myśl i pożądaną poprzez proliferację, przeciwstawienie, równoległość, a nie przez podział i hierarchiczne piramidy.

Orzuc stare kategorie tego, co Negatywne (prawo, granica, kastracja, brak, wyrwa), które myśl Zachodu przez długi czas uświęcała jako formę władzy i jako strażników rzeczywistości. Wybierać to, co pozytywne i wielorakie, różnicę zamiast jednolitości, przepływy zamiast całości, mobilne układy zamiast sztywnych systemów. Uwierzyć, że to, co produktywne, nie musi być osiadłe, może być nomadyczne.

Nie myśl, że rewolucjonista musi być smutny, nawet jeśli walczy przeciwko sytuacjom, które budzą wstręt i obrzydzenie. To w połączeniu pożądanego z rzeczywistością (a nie w jej rozpuszczeniu w różnych formach reprezentacji) ujawnia się rewolucyjna siła.

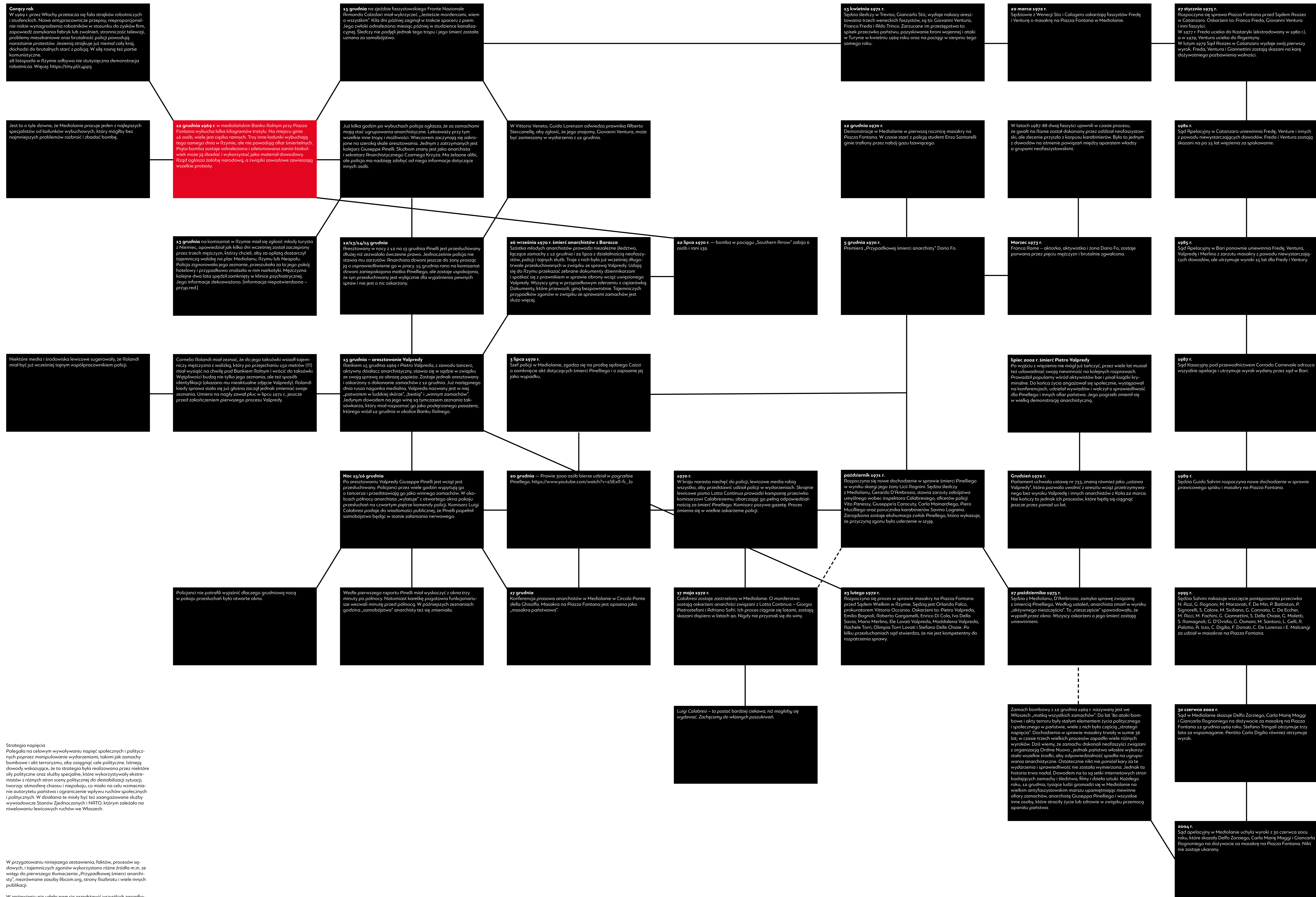
Nie używaj myśli w celu ugruntowania politycznej praktyki w Prawdzie, ani politycznego działania, żeby zdyskredytować myśl jako czystą spekulację. Używaj praktyki politycznej jako wzmacniacza myśli, zaś analizy do pomnażania form i domen politycznej interwencji.

Nie żądaj od polityki, aby przywracała „prawa” jednostki, tak jak zdefiniowała je filozofia. Jednostka jest produktem władzy. Potrzebna jest dezindywidualizacja poprzez pomnażanie i przemieszczanie różnych układów. Grupa nie może być organicznym związkiem hierarchicznie uporządkowanych jednostek, ale ciągłym generatorem dezindywidualizacji.

Nie zakochuj się we władzy.

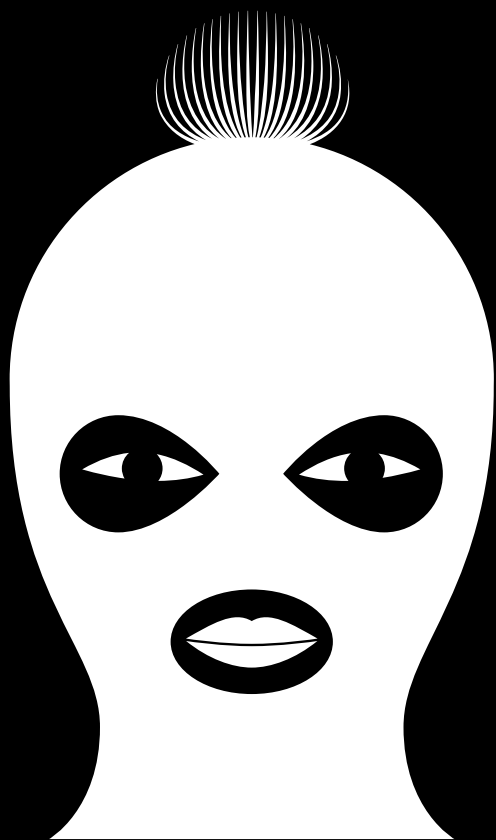
Michel Foucault, przedmowa do książki *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*. Gilles Deleuze, Félix Guattari, tłum. Tomasz Kaszubski, wyd. Krytyka Polityczna, 2017.

Przypadkowa śmierć anarchisty i kilku innych osób – śledztwo



Strategia napięcia
Polegała na celowym wywoływaniu napięć społecznych i politycznych poprzez manipulowanie wydarzeniami, takimi jak zamachy bombowe i akt terroryzmu, aby osiągnąć cele polityczne. Istnieją dowody wskazujące, że ta strategia była realizowana przez niektóre siły polityczne oraz służby specjalne, które wykorzystywały ekstremistów z różnych stron sceny politycznej do destabilizacji sytuacji, tworząc atmosferę chaosu i niepokoju, co miało na celu wzmocnienie autorytetu państwa i ograniczenie wpływu ruchów społecznych i politycznych. W działaniu te miały być też zaangażowane służby wywiadowcze Stanów Zjednoczonych i NATO, którym zależało na niwelowaniu lewicowych ruchów we Włoszech.

W przygotowaniu niniejszego zestawienia, faktów, procesów sądowych, i tożymicznych zgonów wykorzystano różne źródła m.in. ze względu do pierwszego tłumaczenia. Przypadkowej śmierci anarchisty, niezmierzane zasoby libcom.org, strony Rozbratu i wiele innych publikacji.
W zestawieniu nie udało nam się przedstawić wszystkich zagadkowych wydarzeń związanych z tą sprawą. Zachęcamy Państwa do samodzielnych poszukiwań.



Anarchizm – zawsze przeciwko opresji

Sebastian Słowiński

Mówiąc o anarchizmie, wielu z nas ma wciąż skojarzenia rodem z opowiadania Josepha Conrada pt. *Anarchista*. W opowiadaniu tym literacki protoplasta daje wyraz swoim „anarchistycznym” poglądom dopiero po kilku głębszych i dopiero wskutek podjudzania przez towarzyszy. „Był bardzo pijany – pijany do szaleństwa. Nagle z wściekłym rykiem wskoczył na stół. Strącając butelki i szklanki, wołał: «*Vive l’anarchie!* Śmierć kapitalistom!»¹. Podobnych opisów w literaturze jest mnóstwo, nawet gdy nie odwołują się do anarchizmu *tout court*, to siła ich aluzji – lub kliszowa słabość czy powtarzalność pewnych „anarchistycznych” zachowań – jest nader oczywista. „Śmierć burżujom! – chrypnął i zamachnąwszy się potężnie rzucił cegłą w niebieskiego fiata”² – to Bawół, podwórkowy kolega Piotрка, pierwszoosobowego narratora i bohatera powieści *Zwierzoczkoupiór* Tadeusza Konwickiego, który trochę z nudów, trochę z głupoty, a trochę słusznie atakuje fiata własnego ojca. Ot, szczeniacki wybryk, bardziej niż coś, co w tradycji anarchistycznej nazywa się propagandą czynem. A jednak spectrum pejoratywnych zachowań kojarzonych z anarchizmem jest równie szerokie, co dystans pomiędzy tymi dwoma utworami.

Słowem, anarchizm pozostaje zredukowany do swojej nihilistycznej odsłony. W szerszym obiegu kojarzony jest po prostu z politycznym awanturnictwem połączonym z idealistycznymi hasłami, spotykającymi się z uśmiechem politowania politycznych cyników. Historia anarchizmu jest dość dobrze opisana – to XIX-wieczna ideologia polityczna, która zaczęła wyłaniać się ze sporu w ramach I Międzynarodówki, kiedy to robotnicy dyskutowali nad formami sprzeciwu i walki przeciwko kapitalistycznemu

-
- 1 Joseph Conrad, *Anarchista* [w:] tegoż, *Opowiadania*, tłum. M. Heydel, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018, s. 146.
 - 2 Tadeusz Konwicki, *Zwierzoczkoupiór*, Czytelnik, Warszawa 1969, s. 82.

światu. W skrócie można powiedzieć, że zwolennicy anarchizmu protestowali przeciwko centralizacji ruchu robotniczego, przyznaniu partii naczelnej roli w walce klas i, może nawet przede wszystkim, uznaniu, że państwa nie należy przechwytywać i za pomocą jego narzędzi realizować lepszy świat. Anarchiści bowiem uważali, że to państwo jest źródłem społecznego zła i należy przeciwko niemu wystąpić. Oczywiście spory, różnice i podobieństwa pomiędzy ruchem komunistycznym a anarchistycznym nie pozwalają się streścić w jednym zdaniu. Ich wzajemne relacje też do oczywistych nie należą. Raz toczyli zażarte spory i walki, innym razem szli w jednym szeregu przeciwko niesprawiedliwości. Uczciwie będzie, jak zaznaczymy, że taką istotową różnicą był pogląd na państwo i organizację ruchu robotniczego. To właśnie w *Ideologii niemieckiej* Karol Marks wystosował krytykę anarchizmu, która stała się niemalże klasycznym antyanarchistycznym *bon mottem*: anarchiści to myślą, że jak się usunie państwo to będzie lepiej. Głupie to, buńczuczne i pozbawione realnej perspektywy naukowej (ekonomicznej). Podręcznikowo można zapewne zredukować anarchizm do kilku nazwisk: William Godwin, Pierre Joseph Proudhon, Michał Bakunin, Piotr Kropotkin, Emma Goldman. Nazwiska te pojawiają się w różnych konfiguracjach i nierzadko lista taka jest dłuższa i bardziej rozbudowana³. W swojej monumentalnej historii anarchizmu Peter Marshall niezwykle obrazowo podsumował wielość tych koncepcji: „Pomimo różnych filozoficznych założeń, strategii i pomysłów na społeczeństwo, anarchiści pozostają zjednoczeni w poszukiwaniu wolnego społeczeństwa bez Państwa czy rządu. Wszyscy oni płyną szeroką rzeką anarchizmu ku wielkiemu morzu wolności”⁴. Wielość teorii, praktyk i postaw tworzących podstawę anarchizmu i łączy ze sobą tyle rozmaitych nurtów, że ciężko jest mówić o „jednym” anarchizmie.

Nie należy jednak sprowadzać anarchizmu do akademickich rozważań i historycznych badań. Pozostaje on wciąż silną inspiracją wielu ruchów społecznych na całym świecie. Zdaniem brytyjskiego antropologa, autora wydanej niedawno pośmiertnie *Nowej historii ludzkości*, Davida

3 Weźmy na przykład klasyczne już opracowanie „klasyków anarchizmu”: *The Anarchist Reader*, ed. G. Woodcock, Glasgow 1977; czy: Ruth Kinna, Clifford Harper, *Great Anarchists*, Londyn 2020. W języku polskim: Piotr Laskowski, *Szkice z dziejów anarchizmu*, Warszawa 2007.

4 Peter Marshall, *Demanding The Impossible. A History of Anarchism*, Oakland 2008, s.11.

Graebera, anarchizm stanowi podstawę i motor współczesnych ruchów emancypacyjnych, nawet gdy te odmawiają politycznego „zaszufladkowania”. Owa odmowa odnosi się do, jakże anarchistycznego przecież, gestu a-patryjności. To właśnie w tej odmowie widać nawet nie anarchistyczną inspirację, ale po prostu czysty anarchizm. Ruchy klimatyczny równie silnie punktuja zarówno rządy, jak i opozycje, ponieważ nie chcą realizować partyjnego programu tylko walczyć o życie. W przestrzeni publicznej jednak wciąż myli się politykę z partyjnością. A to właśnie anarchizm pokazuje, że polityka poza ramami centralistycznych organizacji i silnej pozycji lidera jest nie tylko możliwa, ale nawet, że jest w stanie zdecydowanie bardziej się rozwijać w duchu współpracy i oddolnej organizacji. „Zasadniczym pojęciem tego nowego ruchu jest «proces»”⁵, w którym „nie chodzi o brak ideologii. Te nowe formy organizacji są swoją ideologią”⁶. To ruchy klimatyczne, protesty kobiece, opór osób LGBTQ+, akcje bezpośrednie czy działania lokalnej społeczności. Ale to także przestrzenie autonomiczne, niewpisujące się pozornie w działania polityczne: alternatywne domy kultury, skłoty, nierzadko także queerowe katedry na uniwersytetach czy zwyczajnie imprezy, w ramach których radość staje się narzędziem walki społecznej⁷.

„Každy, kto podważa i zwalcza władzę, jest anarchistą”⁸ napisał w *Encyclopédie anarchiste* Sebastien Faure i ta niezwykle krótka formuła pozwala spojrzeć na anarchizm szerzej, poza horyzont teorii politycznych, zamykających go w ciasnych ramach ideologii. Jeśli zatem pokrótce naszkicowaliśmy historię anarchizmu, idąc tropem fragmentu z Faure’a powinniśmy w drugiej kolejności powiedzieć coś o jego prehistorii.

Pierwszym anarchistą nie był zatem wcale ten, kto nazwał anarchizm, ale ten albo ta, która jako pierwsza odrzuciła narzucaną wbrew jej woli władzę. Może w pewnym sensie była to biblijna Ewa, a może były to greckie menady. Istotą tych aktów niesubordynacji jest to, że anarchizm – jako, jak

5 David Graeber, *Fragmenty antropologii anarchistycznej*, tłum. Qrde, Poznań 2021, s. 61.

6 Tenze, *The New Anarchists*, „New Left Review”, 13/2002, s. 70.

7 carla bergman, Nick Montgomery, *Joyful Militancy: Building Thriving Resistance in Toxic Times*, Oakland 2017.

8 Sebastien Faure, *Encyclopédie anarchiste*, Paris 1934, cyt. za: *The Anarchist Reader*, dz. cyt., s. 62.

go nazywa Saul Newman, impuls antyautorytarny⁹ – sięga daleko wstecz, wyłaniając się z najmniejszych, niewidocznych nawet aktów indywidualnej i zbiorowej niezgody na narzucaną władzę. Nawet wśród klasycznych anarchistów panowała świadomość długiej tradycji. Według Kropotkina „najlepszym przykładem starożytnego anarchizmu”¹⁰ był Zenon z Kition. Przykłady takie można by mnożyć, ale zasadniczo chodzi o to, że anarchistkami i anarchizmami najczęściej są ci i te, które wcale się tak nie nazywają.

Anarchizm to zatem więcej niż ideologia, to styl życia, to poczucie sprawiedliwości, to radość z bycia razem i bycia tak, jak się chce. Chyba najdobitniej wyraził to Henry Davida Thoreau w specyficznie rozumianym *credo*: „powinniśmy być nade wszystko ludźmi, dopiero zaś potem obywatelami”¹¹. A więc moralność przed prawem. Warto zwrócić uwagę, że choć *Obywatelskie nieposłuszeństwo*¹² Thoreau zaliczane jest w poczet wielkich tekstów tradycji liberalnej, bije z niego niezwykle radykalne przesłanie. Chodzi w niej o osobistą niezależność, która jednak nie jest podszyta neoliberalnym egoizmem czy narcyzmem. Thoreau być może najdobitniej wyraził stawkę anarchizmu, stawkę niezwykle istotną, choć równie banalną: moralność przed prawem, ale nie przeciwko prawu. Należy tu rozumieć prawo raczej jako autonomicznie ustalane zasady czy reguły. Prawo bowiem, rozumiane jako narzucony zbiór zakazów i nakazów, Thoreau sam krytykował i zachęcał do jego łamania w wypadku, gdy narusza ono nasze sumienie. Interwencyjne łamanie prawa to jedno, natomiast budowanie społeczeństwa, choćby w najmniejszej skali – skali własnych emocji, najbliższych sąsiedztw – w oparciu o indywidualne potrzeby, troski i pragnienia ciągle stanowi wyzwanie. Zawsze będzie je stanowić. W tym sensie anarchizm też różni się od każdej innej koncepcji politycznej: nie jest w stanie go zaprowadzić żaden, nawet najbardziej demokratyczny, ustrój, nie jest w stanie go zawrzeć żadne, choćby najprostsze prawo – anarchizm

9 Saul Newman, *Postanarchizm*, tłum. S. Słowiński, Warszawa 2022.

10 Piotr Kropotkin, *Anarchism*, [w:] *Anarchism and anarchist communism*, ed. N. Walter, Oakland 1987, s. 10.

11 Henry David Thoreau, *Obywatelskie nieposłuszeństwo* [w:] tegoż, *Życie bez zasad*, tłum. H. Cieplińska, Warszawa 1983, s. 199

12 Pierwotnie rozprawa nosiła tytuł *O sprzeciwie wobec rządu cywilnego*, dopiero pośmiertnie redaktorzy prac Thoreau nadali jej tytuł, pod którym znamy go dziś.

umyka tym wszystkim instrumentom politycznym, które znamy i uważamy za dobre, a przynajmniej za najlepsze, jakie udało nam się opracować. W nieprzystawalności anarchizmu do naszego obywatelskiego świata powinniśmy szukać raczej nie sprzeczności, lecz inspiracji.

Anarchizm rozumiany w szerokim sensie pozwala spojrzeć na spuściznę ruchów rewolucyjnych jako na kontynuację pewnej bardzo długiej tradycji, której fundamentem jest wolność. Traktując w ten sposób anarchizm jesteśmy w stanie nie tylko dokonać ciekawej i ważnej rewizji historycznej, ale także – jeśli nie przede wszystkim – spojrzeć świeżym okiem na otaczający nas świat relacji społecznych, układów sił i napięć. Wraz z głębokim oddechem okaże się, że dopóty jesteśmy w stanie napełnić płuca powietrzem, dopóki możemy walczyć o świat lepszy i bardziej sprawiedliwy. A wydychając powietrze powoli z płuc, oddając ten oddech światu, jesteśmy w stanie żyć lepiej.

Anarchizm – książki które warto znać:

Bakunin Michaił, *Bóg i Państwo*, red. D. Kaczmarek, Poznań 2012

Goldman Emma, *Living my Life*, New York 1934 i nast. (polskie wydanie w przygotowaniu)

Goldman Emma, *Anarchizm i inne eseje*, tłum. i red. J. Dolińska, A. Grzybowski, P. Laskowski, M. Łagodziński, G. Łazarewicz, S. Matuszewski, Poznań 2015

Kropotkin Piotr, *Pomoc wzajemna*, red. W. Goslar, I. Czyż, D. Kaczmarek, M. Hojak, Poznań 2006

Kropotkin Piotr, *Państwo i jego rola historyczna*, Warszawa 1924, (dostęp: 12.11.23)

Anarchizm współcześnie:

Bey Hakim, *Tymczasowa Strefa Autonomiczna*, tłum. I. Bojadżijewa, J. Karłowski, Kraków 2009

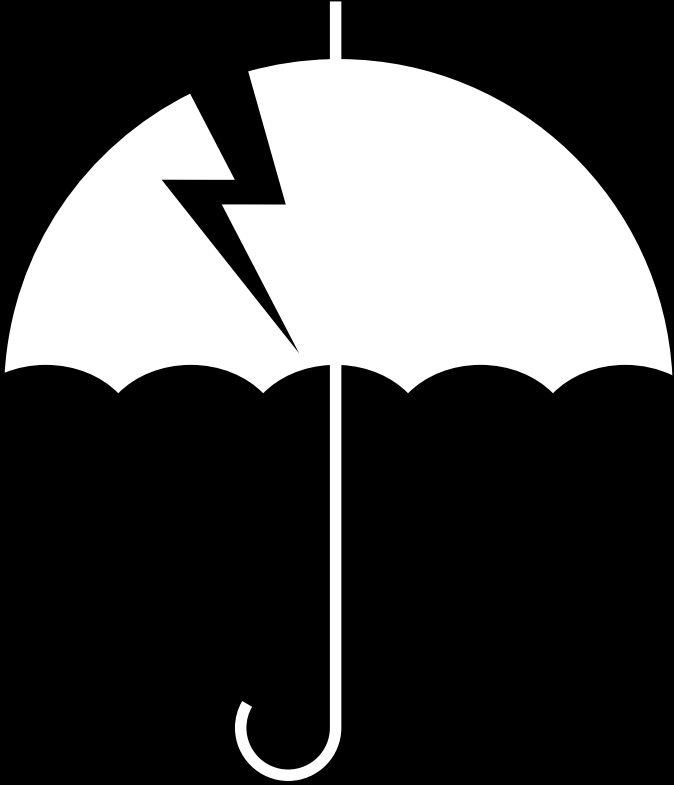
Newman Saul, *Postanarchizm*, tłum. S. Słowiński, Warszawa 2022

Laskowski Piotr, *Szkice z dziejów anarchizmu*, Warszawa 2007

Słowiński Sebastian, *W stronę anarchizmu. Filozoficzne uwarunkowania współczesnej polityczności*, Warszawa 202

Dario Fo nie lubi jednak używać określenia „teatr polityczny”, gdyż – jego zdaniem – teatr w swej istocie jest zawsze polityczny, woli więc określenia „teatr kroniki” lub „teatr sytuacji”. Oskarżany wielokrotnie o organizowanie wieców politycznych, Fo odżegnuje się od tego, wyjaśniając, w jaki sposób pracuje nad tekstem. Najważniejsza jest znalezienie paradoksalnej sytuacji, wokół której rozbuduje się cała machina sceniczna, najpierw rozrysowana jak plan architektoniczny, potem stopniowo przekształcana w tekst, który ma jednak charakter *work in progress*, dramaturg bowiem wychwytuje reakcje publiczności, reaguje na zmieniające się wydarzenia, zmieniając ciągle treść sztuki.

Jolanta Dygul, Dario Fo: twórca totalny



anonimowa anarchistka

19 listopada 2020

Podczas demonstracji Strajku Kobiet przed Sądem Okręgowym w stolicy, policjant, bez powodu, przed kilkoma kamerami, złapał od tyłu i powalił spokojną dziewczynę. Uderzyła potylicą w betonowy chodnik. Nie wiadomo, czy coś stało się ofierze – pozostała anonimowa. Wiadomo, że była z kręgów anarchistycznych. Nagrania tej sytuacji zbulwersowały Polaków. Policja uznała, że oficer nie zrobił nic złego. Za to Komenda Stołeczna sędownie ścigała osoby, które skrytykowały w sieci brutalnego policjanta. Nawet za zadanie żonie funkcjonariusza pytania, czy to jej mąż „powalił na ziemię dziewczynę”. Sądy uniewinniały oskarżonych.

aktywiści LGBT

18 maja 2021

Małą demonstrację aktywistów z tęczowymi flagami w centrum Warszawy zaatakowali dwaj mężczyźni na rowerach. Wyzywali ich („pedały”, „szmaty”, „kurwy”), opluli, przewrócili Babcię Kasię. Interweniująca policja wypuściła agresorów bez sprawdzenia ich tożsamości, a – omyłkowo – zatrzymała mężczyznę, który... bronił zaatakowanych. Potem okazało się, że agresorami byli... funkcjonariusz policji, poza służbą oraz jego syn. Prokuratura odmówiła prowadzenia śledztwa. „Brak interesu społecznego w objęciu go ściganiem z urzędu”.

Zbigniew Komosa

maj 2021

Pod Kolumną Zygmunta aktywista samotnie protestował przeciwko „polskiemu łaadowi”. Policja uznała, że to „nielegalne zgromadzenie”, wyrwała mu baner, powaliła, skuliła i wywozła z – jednoosobowego – protestu. Straszyli go sądem, całonocną odsiadką. Oficer – radny z list Razem Dla Bielan – twierdził potem, że interwencja miała wyjaśnić, czy protest ma coś wspólnego z... meczem Legii z Podbeskidziem – odbywał się tego dnia. Hasło z baneru brzmiało: „Nowy Polski Ład = Trybunał Stanu”.

przyczepa Lotnej Brygady Opozycji

2020-2022

Przyczepę kempingową z napisami: „WyPiSdalać!” „Przestańcie kraść!” „**** **”, należącą do aktywistów z Lotnej Brygady Opozycji, kontrolowano prawie każdego dnia. Dziennie kontrolowano ją nawet 4 razy, brało w tym udział do 4 ekip drogówki naraz, kontrole trwały nawet kilka godzin. Przez pierwsze 2 lata, przyczepa przeszła kilkadziesiąt takich zatrzymań. Pojazd był też notorycznie śledzony, bywało, że nawet przez kilka radiowozów naraz. Inwigilacja trwała 24 godziny na dobę. Nawet, gdy pojazd wiele dni parkował w jednym miejscu. Dowód rejestracyjny przyczepy policjanci zabrali aktywistom, gdy... wjechali w przyczepę radiowozem – zbili jej tylny reflektor.

Wielu ludziom wydaje się, że anarchizm oznacza przemoc, chaos i zniszczenie; że sprzeciwia się wszelkim formom porządku i organizacji; albo że „anarchista” to inne określenie oszalałego nihilisty, który najchętniej wysadziłby wszystko w powietrze. Nie ma to nic wspólnego z prawdą. (...)

Prawda jest taka: anarchiści i anarchistki są zdania, że ludzie potrafią zachowywać się rozsądnie i przyzwoicie nawet wtedy, gdy nikt ich do tego nie zmusza. To bardzo prosta myśl. Ale ludzie majątni i posiadający władzę zawsze uważali tę myśl za szalenie niebezpieczną. (...)

W najprostszym ujęciu anarchizm sprowadza się do dwóch podstawowych założeń. Pierwsze: w normalnych warunkach ludzie są na tyle rozsądni i przyzwoici, na ile pozwala im środowisko, i umieją samodzielnie organizować własne życie i życie swoich wspólnot – nie trzeba im mówić, jak to zrobić. Drugie: władza deprawuje. Anarchizm to przede wszystkim wyciąganie logicznych i konsekwentnych wniosków z prostych zasad przyzwoitości, którymi i tak wszyscy się kierujemy. Może cię to zaskoczy, ale pod pewnymi ważnymi względami już teraz jesteś anarchyst(k)ą, nawet jeśli nie zdajesz sobie z tego sprawy. (...)

David Graeber: *Czy jesteś anarchyst(k)ą? Całkiem możliwe!*

1. Kiedy wsiadasz do zatłoczonego autobusu, to czekasz na swoją kolej i nie rozpychasz się łokciami, chociaż w pobliżu nie ma policji?

Jeśli tak, to znaczy, że postępujesz jak anarchista(k)a! Pierwszą, podstawową zasadą anarchizmu jest samoorganizacja: przekonanie, że ludziom nie trzeba grozić policją i więzieniem, żeby mogli się ze sobą porozumieć albo traktować się z godnością i szacunkiem.

Anarchiści twierdzą, że niemal wszystkie społeczne zachowania, które mają być dowodem na konieczność istnienia wojska, policji, więzień i władzy sterującej naszym życiem, są wynikiem systemowej nierówności i niesprawiedliwości. A przyczyną tej nierówności i niesprawiedliwości jest właśnie wojsko, policja, więzienia i władza.

2. Czy należysz do klubu, drużyny sportowej albo innej dobrowolnej organizacji, w której decyzje nie są narzucane przez lidera bądź liderkę, ale są podejmowane za zgodą wszystkich?

Jeśli tak, to znaczy, że należysz do organizacji działającej na anarchistycznych zasadach! Inną fundamentalną zasadą anarchizmu jest dobrowolność zrzeszania się. To nic innego jak zastosowanie zasad demokracji w codziennym życiu. Jedyna różnica polega na tym, że zdaniem anarchistów i anarchistek powinno być możliwe społeczeństwo w pełni zorganizowane na tych zasadach, w którym wszystkie grupy działałyby za nieprzymuszoną zgodą ich członków i członkiń.

3. Czy uważasz, że politycy są w większości aspołeczni, egoistyczni i mają w nosie interes publiczny? Czy system gospodarczy, w którym żyjemy, uważasz za absurdalny i niesprawiedliwy?

Jeśli tak, to znaczy, że akceptujesz anarchistyczną krytykę współczesnego społeczeństwa, przynajmniej w jej najszerszych ramach. Anarchiści i anarchistki uważają, że władza deprawuje, a ci, którzy poświęcają większość życia na zdobywanie władzy, tym bardziej nie powinni dostać jej do ręki. Zdaniem anarchistów i anarchistek panujący system gospodarczy znacznie częściej wynagradza zachowania egoistyczne i pozbawione skrupułów niż zachowania przyzwoite i opiekuńcze. To spostrzeżenie podziela dziś większość ludzi. Jedyna różnica polega na tym, że większość ludzi nie widzi

wyjścia z tej sytuacji, a w każdym razie – jak usiłują nam wmówić ci, którzy najwierniej służą władzy – każda próba zmiany tego systemu przyniesie jeszcze gorsze skutki.

4. Czy naprawdę wierzysz w zasady, które wpajasz swoim dzieciom albo które rodzice przekazali tobie?

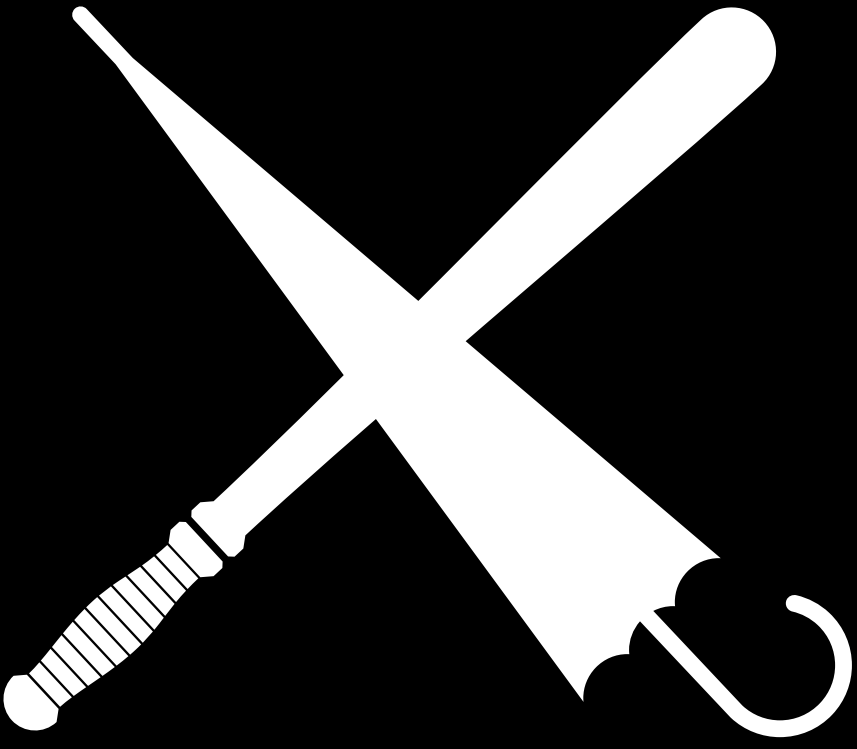
„Nieważne, kto zaczął”. „Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe”. „Posprzątaj po sobie”. „Postępuj wobec innych ludzi tak, jak chcesz, by postępowano wobec ciebie”. „Nie traktuj kogoś gorzej, dlatego że jest od ciebie inny”. (...) Anarchiści i anarchistki uważają, że zasady, które wpajamy naszym dzieciom, są słuszne. W historii ludzkości praktycznie nie ma takiego wartościowego osiągnięcia, odkrycia czy wynalazku, które powstałyby bez współpracy i wzajemnej pomocy. Nawet dziś wydajemy więcej pieniędzy na potrzeby naszych przyjaciół i członków rodziny niż na własne. Jednostki ambitne i skłonne do rywalizacji pewnie będą istnieć zawsze. Nie ma jednak powodu, by cały system społeczny miał zachęcać do takich postaw – a tym bardziej by zmuszał ludzi do konkurowania o podstawowe zasoby konieczne do życia.

5. Czy sądzisz, że ludzie są z natury źli i zdeprawowani, a pewne grupy ludzi (na przykład kobiety, osoby niebiałe, biedne lub słabiej wykształcone) są gorszego sortu i muszą podlegać władzy lepszych od siebie?

Jeśli tak, to... no cóż, jednak nie jesteś anarchist(k)ą!

Ale jeśli te przekonania nie są ci bliskie, to znaczy, że już teraz zgadzasz się z 90 proc. zasad anarchizmu i bardzo możliwe, że stosujesz je we własnym życiu. Gdy traktujesz drugiego człowieka z rozwagą i szacunkiem, jesteś anarchist(k)ą. Gdy dyskutujesz z innymi na temat różniących was poglądów, starając się osiągnąć rozsądny kompromis, gdy wsłuchujesz się w to, co inne osoby mają do powiedzenia, a nie pozwalasz, by jedna osoba decydowała za wszystkich, jesteś anarchist(k)ą.

Cytowane fragmenty pochodzą z eseju Davida Graeber'a: *Czy jesteś anarchist(k)ą? Całkiem możliwe!*, z angielskiego przełożył Marek Jedliński, cały tekst dostępny na portalu Krytyka Polityczna.



Skala przemocy policyjnej stała się widoczna dla większości społeczeństwa dopiero w czasie obywatelskich protestów. Podczas protestów dotyczących sądownictwa (2017-2018) przemocowe zachowania policji (wielokrotne legitymowanie, zatrzymywanie w policyjnych kotłach, nielegalne przetrzymywanie w radiowozach, przemoc fizyczna, nękanie) dotyczyły przede wszystkim osób z tzw. opozycji ulicznej. Jednak podczas protestów Strajku Kobiet (2020-2021) z przemocą mogła spotkać się w zasadzie każda osoba biorąca udział w demonstracji. Unaoczyliło to szerokiej opinii publicznej skalę przemocy i bezkarności policji.

Klementyna Suchanow

26 lipca 2018

Klementyna Suchanow była jedną z najbardziej rozpoznawalnych osób opozycji ulicznej i Strajku Kobiet. W czasie protestu w lipcu 2018 r. policjanci wypchnęli ją poza kordon, mocno szarpali za rękę i nogi. Już w domu poczuła mocny ból w plecach. Na pogotowiu zlecono jej rezonans, i zdecydowano o natychmiastowej operacji, która według lekarzy miała 50% szans powodzenia. Później musiała poddać się długotrwałej rehabilitacji. Prokuratura uznała, że nie popełniono czynu zabronionego.

Tęczowa noc

7 sierpnia 2020

Podręcznikowym przykładem przemocy policji i łamania praw obywatelskich jest wydarzenie nazywane „tęczową nocą” – 7 sierpnia 2020 r. po zatrzymaniu aktywistki LGBTQ – Margot i proteście przeciwko temu, w ulicznych łapankach policja zatrzymała 48 osób. Zatrzymywano aktywistów broniących Margot, ale też przypadkowe osoby, które akurat znalazły się w okolicy. Raport kolektywu antyrepresyjnego Szpila stwierdza, że aż w 97% przypadków służby działały poza obowiązującym prawem i z przekroczeniem uprawnień. Sąd stwierdził, że tylko jedno z zatrzymań było legalne. Tęczowa noc dała również początek działalności kolektywu Szpila.

Mola, nastolatka

9 grudnia 2020

Po demonstracji ekologicznej, podczas demonstracji solidarnościowej pod komisarzatem na Wilczej dziewczyna „naruszyła ciszę nocną”. Policjant wykręcił jej rękę i złamał ją w 3 miejscach. „Złamanie spiralne z odłamem pośrednim trzonu kości ramiennej lewej, kwalifikujące się do leczenia operacyjnego”. Wyjącej z bólu nastolatce mundurowi odmówili pomocy medycznej – ratownicy byli 20 m dalej.

Dominika, marzec kwiecień 2021

Prawą rękę policjanci uszkodzili jej 30 marca, gdy próbowała przypiąć się U-lockiem do barierki pod Trybunałem Konstytucyjnym. Duszono ją, wykręcano jej palce, dłonie. Obdukcja: „skręcenie i naderwanie nadgarstka”. 15 kwietnia po demonstracji poparcia dla RPO, próbowała chronić własnym ciałem zatrzymaną osobę. Policjant przygniół ją kolaniem do ziemi, kilku innych wkręcało rękę. Kajdanki wcisnęli nawet na tę z ortezą. Wyła z bólu.

Dominik Berliński 15 kwietnia 2021

Po demonstracji poparcia dla Rzecznika Praw Obywatelskich, policja przewróciła aktywistkę Babcję Kasię. Dominik próbował podnieść leżącą. Wtedy policjant zaczął go dusić, potem drugi kontynuował, trzymając jego głowę pod pachą. Powalili go twarzą do asfaltu, skuli kajdankami. Tej nocy tylko Berliński, jako jedyny z pięciu zatrzymanych, nie trafił na SOR – tak brutalne były interwencje. Policja oskarżyła go o atak na funkcjonariusza, trzymała w areszcie ponad 20 godzin. Po weryfikacji nagrań i zeznań świadków, sąd stwierdził, iż Berliński był ofiarą, a policjanci składali zeznania sprzeczne ze sobą, wcześniejszymi wersjami i nagraniami. Sąd przyznał 7 tys. odszkodowania aktywiście.

Protestujący kontra antyterrorysty 18 listopada 2020

Podczas protestu pod siedzibą TVP na placu Powstańców Warszawy policja odcięła możliwość wyjścia i zamknęła na placu wielu protestujących. Do ich pacyfikacji wysłano elitarny oddział antyterrorystyczny BOA. Ubrani po cywilnemu funkcjonariusze pałowali protestujących, używali wobec nich gazu. Rok po wydarzeniach powstał policyjny raport dotyczący działań antyterrorystów podczas protestów, jednak nie zdecydowano się go upublicznić. Podczas wydarzeń na placu, warszawska Antifa przeprowadziła brawurową akcję ewakuacji części protestujących.

25 lipca 2021

Polsat News – komendant główny Policji, gen. insp. Jarosław Szymczyk: „Stworzono fałszywą narrację wokół policji, która rzekomo biła protestujące kobiety. My nie walczyliśmy z protestującymi, a walczyliśmy z pandemią”.

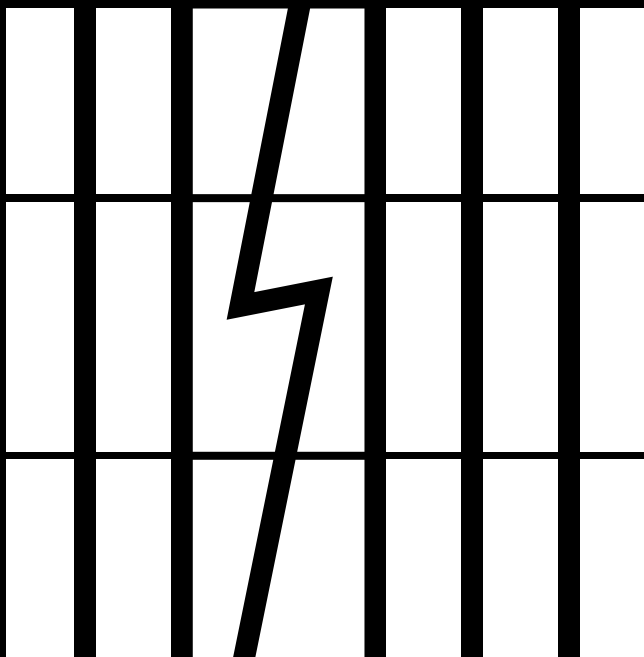
Stosunki Fo z cenzurą nigdy nie były łatwe (...). Jak się oblicza, wytoczono mu 47 procesów, grożono więzieniem lub w nim zamykano. Prawicowa bojówka wprowadziła Frankę Rame. Grożono restrykcjami każdemu, kto ośmielił się wynająć Fo salę na spektakl nie dopuszczono, by znalazł dla swego teatru stałe lokum. W swych kolejnych sztukach (...) zachęcał do obywatelskiego nieposłuszeństwa, w swej pozasceniczej działalności sam się do niego posuwał, okupując przyznany mu, a potem odebrany przez chadeckie władze Mediolanu, opuszczony budynek zwany Kamieniczką Liberty.

Monika Gurgul, Teatr Daria Fo w latach 1959-1975

(...) Struktura przedstawienia Fo odzwierciedla schemat monologów opowiadaczy. Jego przedstawienia, nawet te z okresu „mieszczańskiego”, poprzedzane są zawsze antyprologiem, wita się spóźnialskich, zachęca widzów do rozmowy, wykorzystuje każdą nadarzącą się okazję, czyjeś potknięcie, złe nagłośnienie sali, aby sprowokować interakcję. Widz jest istotnym elementem przedstawienia, który wpływa również na ostateczną wersję tekstu. Trzeba więc szybko umieć określić charakter publiczności.

Po antyprologu (...) przychodzi czas na prolog (...), w którym opowiadana jest historia powstania tekstu, czynione aluzje do wydarzeń lub postaci współczesnych. Prolog jest ważnym elementem teatru epickiego, tak jak i adres do publiczności, czyli fragmenty tekstu, w których porzuca się rolę i zrywa iluzję teatralną.

Jolanta Dygul, Dario Fo: twórca totalny



Od 2016 r., po zmianach kadrowych w Policji, trwa krwawa seria śmierci osób zatrzymywanych. Tylko od 2018 r. do sierpnia br., była zastępczyni Rzecznika Praw Obywatelskich doliczyła się 35 zgonów osób zatrzymywanych przez mundurowych. Najwięcej – 5 – we Wrocławiu.

Igor Stachowiak

Wrocław 2016

Policjanci pomylili go z człowiekiem, który im uciekł. Skuli i w czterech razili go prądem w toalecie komisariatu, gdzie nie ma monitoringu. Pólnagi wił się przed zgonem na podłodze z elektrodami wbitymi w ciało – to pokazała kamera w paralizatorze. Przyczyna śmierci: „niewydolność krążeniowo-oddechowa w przebiegu arytmii”. Sprawa była tuszowana. Ruszyła dopiero po głośnym reportażu.

Marcin Reznierowicz

40 lat, Wrocławek, rok 2018

Mężczyzna został zatrzymany w domu, bo nie zgłosił się do odbycia kary. Wiadomo, że z domu wyszedł cały i w dobrym zdrowiu. Według policji nocą w areszcie spadł z pryczy po ataku epilepsji. Był reanimowany i przewieziony do szpitala. Rodzina twierdzi, że ciało było zmasakrowane, zmarły miał wybite zęby. W 2019 prokuratura umorzyła sprawę, nie dopatrując się przekroczenia przez policjantów uprawnień.

Bartosz Sokołowski

Lubin 2021

Uzależniony od narkotyków mężczyzna próbował dostać się do domu. Jego matka wezwała policję. Obezwałdniano go przez kilka minut - kilku funkcjonariuszy przyciskało go do ziemi. Aż jego krzyki i ruchy ustały. Śmierć mężczyzny wywołała duże zamieszki w Lubiniu.

Dymtro Nikifrenko

Wrocław 2021

Był budowlańcem, który w piątek po pracy, wraz z kolegami wypił dużo alkoholu. Zasnął w nocnym autobusie. Kierowca nie mógł go dobudzić i wezwał pogotowie, a to policję. W izbie wytrzeźwień mężczyzna zaczął stawiać opór. Dwóch pracowników i czterech policjantów użyło wobec niego gazu, okładało rękami, kolanami, pałką, dusiło. Jeden osoba siedziała na nim przez 7 minut. Mężczyzna nie przeżył.

Z 35 udokumentowanych przypadków śmierci po interwencji policji, tylko nieznaczne sprawy trafiły do sądu. Stało się to głównie dzięki naciskowi ze strony społeczeństwa i mediów. Standardowo jednak sprawy są później umarzane przez prokuraturę, a policjanci najczęściej nie ponoszą konsekwencji. Żadnych.

Przytaczamy tu tylko kilka przypadków, jednocześnie zachęcamy do zapoznania się z obszernym materiałem portalu OKO.press: <https://oko.press/onet-pokazuje-tak-zabija-polska-policja>

Dane zebrane i zredagowane przez Krzysztofa Boczkę

Wolę komiczną
historię opowiedzianą
w sposób dramatyczny
i historię dramatyczną
opowiedzianą z pomocą
groteski.

Dario Fo, *Dialogo provocatorio*

Przypadkowa śmierć anarchisty

Katalog

Licencje wystawiło Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

Redakcja

Karolina Kaprańska

Opracowanie graficzne

homework

Joanna Górską

Jerzy Skakun

Wydawca

Teatr Powszechny

im. Zygmunta Hübnera

03-801 Warszawa

ul. Zamoyskiego 20

22 818 00 01

www.powszechny.com

Patroni medialni

wyboreza.pl

